

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok X

PIĄTEK, 8-go STYCZNIA 1932 R.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr. 8

Organizacja handlarzy narkotykami

zlikwidowana została przez policję warszawską —
Dwaj handlarze zostali aresztowani

Lista ofiar zgubnego nałogu.

Warszawa, 8 stycznia.

Warszawskie władze policyjne zwróciły ostatnio uwagę na ożywioną działalność handlarzy narkotykami. Cały szereg wypadków w ciągu ostatnich tygodni, świadczących o tym, że handel narkotykami kwitnie w całej pełni, skłoniło policję warszawską do energicznych dochodzeń, które w rezultacie zakończyły się likwidacją poważnej organizacji handlarzy narkotykami.

Policja zdołała ustalić miejsca, w których narkomani nabywają truciznę, oraz ustalić sposób, w jaki do Polski przedostają się narkotyki via Gdańsk. Droga wywiadów stwierdziła w pierwszym rzędzie, że w Warszawie głównym ogniskiem handlu jest cukiernia Wiśniewskiego przy ulicy Marszałkowskiej. Poddano lokal skrupulatnej obserwacji, lecz mimo, że zastano tam kilkunastu narkomanów, nie można było ustalić, gdzie nabyli narkotyki.

Wywiadowcy urzędu śledczego wzięli wszystkie siły celem zdekonspirowania handlarzy. Wysiłki te częściowo uwiecznione zostały powodzeniem. Oto w sali bilardowej zauważono krzątających się kilku gości, którzy co pewien czas wychodzili na ulicę. Byli to pomocnicy głównych sprzedawców. Na ulicy umawiali się z narkomanami, od których zgóry pobierali pieniądze, po czym nie dając im narazie nic wzamian wskazywali miejsca w cukierni, w któ-

rych ukryta jest przeznaczona dla nich trucizna.

Tak np. podrzucali ją w papierosach na popielnicze, w ciastkach, specjalnie oznaczonych, w pudełkach od zapalek, położonych na budce telefonicznej i t. p. Handel obejmował trzy trucizny: morfinę, której gram kosztuje 20 zł., kokainę — 18 zł., i heroinę — 30 zł.

Po długich i żmudnych obserwacjach ustalono wreszcie, że sprzedają narkotyków na szeroką skalę zajmują się: Piotr Olechowski, elektrotechnik i Leon Haber bez określonego zawodu. Klientami byli ludzie ze wszystkich sfer: fabrykanci, adwokaci, inżynierowie, kupcy i studenci.

Drobiazgowo śledztwo ustaliło, że Olechowski i Haber mają na sumieniu życie kilkunastu osób. Przeszło dwudziestu ich byłych klientów przebywa w zakładzie dla umysłowo chorych w Tworkach.

Popelnione w ostatnich czasach samobójstwa osób ze sfer towarzyskich, zwłaszcza kobiet, że wspomnimy sa-

możący skok z III piętra przy ulicy Senatorskiej żony adwokata, miały za przyczynę nadużycie narkotyków.

Jeden ze zrujnowanych przez handlarzy przemysłowców, właściciel zakładu zegarmistrzowsko-jubilerskiego sprządził niedawno precyzyjną maszynę, wartości kilkunastu tysięcy zł. Nałogowy narkoman, klient Habera, będąc przed tygodniem sam w zakładzie miał wizję, że ktoś się na niego zamierza nożem. Wziął więc z kąta duży młot i z całej siły ngodził w niels niejącego na pastnika, w rzeczywistości w precyzyjną maszynę, która rozleciała się w kawałki. Takich przykładów przytaczać można setki.

Wczoraj wywiadowcy urzędu śledczego nakryli Olechowskiego i Habera przy zawieraniu większej transakcji. Decyzją sędziego śledczego obu osadzono w więzieniu, przyczem zastosowano artykuł ustawy o zwalczaniu handlu narkotykami. W ich mieszkaniu należono wielkie zapasy narkotyków.

Dalsze dochodzenie w toku.

Śledztwo w sprawie Gorgonowej zostało już zakończone

Lwów, 8 stycznia.

Wczoraj zostały zakończone dochodzenia w sprawie zamordowania w nocy

30 na 31 grudnia ub. r. 17-letniej Elżbiety Zarembianki.

Śledztwo prowadził jak wiadomo sędzia śledczy Kulczycki, który akta odesłał do prokuratora okręgowego. Po zapoznaniu się z przebiegiem dochodzenia prokurator postawi ewentl. wniosek o sąd doraźny.

Liczyć się należy z tem, że ewentl. rozprawa doraźna nie odbędzie się przed 15 bm.

Wczoraj i dziś szereg dzienników lwowskich został skonfiskowanych za ujawnienie szczegółów śledztwa.

Zatrucie mięsem sześciu osób

Jedna z ofiar zmarła w szpitalu

Katowice, 8 stycznia

We wsi Halemby miał miejsce w dniu Nowego Roku wypadek masowego zatrucia. Nieszczęśliwemu temu wypadkowi uległa cała rodzina 60-letniego Tomasza Figlusa, wraz z jego żoną i czworgiem dzieci.

Wszczęte przez władze dochodzenie ustaliło, że rodzina Figlusów zatruta została mięsem.

W wigiliję Nowego Roku Figlus otrzymał od swego ojca Franciszka, mieszkańca wsi Borowy większą ilość wędzonego mięsiva, po którego spożyciu cała rodzina zachorowała z objawami silnego zatrucia.

Z polecenia lekarza odwieziono wszystkich do szpitala w Pjaśnikach.

Podpaliła dom

z zemsty za eksmisję

Wilno, 8 stycznia.

Dziś nad ranem powstał pożar w posesji przy ul. Szkaplernej 9.

Ogień wybuchł w składziku, przylegającym do zamieszkałego domu, lecz został wczas zauważony i ugaszony.

Jak ujawniono, pożar powstał z podpalenia. Sprawczynią była Marja Adzinówna, lat 21. Działała ona pod wpływem zemsty za usunięcie jej z mieszkania. Adzinównę aresztowano.

W dniu wczorajszym Tomasz Figlus zmarł.

Żonę i czworo dzieci lekarze zdolali utrzymać przy życiu. W sprawie tej policja prowadzi dalsze śledztwo.

Ostatnie słowo oskarżonych w procesie „Centrolewu” — Dziś zabierze głos oskarż. Prager. Wyrok w przyszłym tygodniu?

Warszawa, 8 stycznia.

Proces przywódców „Centrolewu” zbliża się ku końcowi. W dniu wczorajszym skorzystało z „ostatniego słowa” kilku oskarżonych, dziś natomiast zabiorą głos pozostali posłowie, siedzący na ławie oskarżonych.

Jako pierwszy przemówił w dniu wczorajszym dr. Lieberman. W dłuższym swym wywodzie dr. Lieberman stwierdził, że dlatego oskarżeni nie przyznali się do winy, ponieważ nie poczuli się do winy. Oskarżeni nie poszli z piosenką na ustach — jak sobie tego życzył prokurator — bo rewolucji nie przygotowywali. Kongres krakowski był jawnym zrzeszeniem się chłopów, inteligentów i robotników, a celem jego wyniesienie wartości moralnych ponad partje.

W dalszym ciągu swego „ostatniego słowa” dr. Lieberman porównuje działalność Marszałka Piłsudskiego z działalnością Kościuszki.

Następnie porównuje on Marszałka Piłsudskiego z Fochem a Witosa z Clemenceau, twierdząc, że Witosa odegrał w dziejach Polski taką samą rolę, jak Clemenceau w dziejach Francji. Pod koniec dr. Lieberman stwierdza, że nie chciał przygotowywać rewolucji, albowiem wie dział, że zaszkodził to państwu.

Z kolei zabrał głos dr. Barlicki, który mówi również o kongresie krakowskim, a po szeregu porównań literackich kończy swe przemówienie stwierdzeniem, że oskarżeni nie łamali prawa.

Następny oskarżony Sawicki omawia swą działalność polityczną, uważając,

Już ukazał się № 37
wesolęgo tygodnika
p. t.

„Czerwony Kos”

Cena numeru
10 GROSZY

Demonstracje bezrobotnych w Białymstoku

Białystok, 8 stycznia.

Wczoraj popołudniu zebrali się bezrobotni w większej ilości w lokalu PPS w Białymstoku, naradzając się w sprawie kuchni dla bezrobotnych.

Po dłuższej naradzie z lokalu wyszedł na ulicę tłum ludzi, do którego przyłączyli się meły społeczne. Tłum starał się przejść ul. Sienkiewicza w kierunku rynku Kościuszki, lecz został kilka razy rozprzeczony przez policję.

Grupy bezrobotnych zdołały jednak przedostać się na rynek Kościuszki, przyczem z tłumu zaczęły padać okrzyki przeciwko policji, która utworzyła silny kordon, zatrzymując demonstrantów, względnie rozpraszając ich.

Przez kilka następnych godzin na ul. Sienkiewicza i sąsiednich krążyły patrole policji, nie dopuszczając do zbierania się większych grup ludzi. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Zabójca Wojkowa — Kowarda chce zdać maturę

Warszawa, 8 stycznia

Głośny w swoim czasie zabójca polski sowieckiego w Warszawie, skazany na 15 lat ciężkiego więzienia, przebywa od 4 lat w więzieniu w Grudziądzu.

Kowarda jest idealnym więźniem. Cały czas, wolny od innych zajęć, poświęca przygotowaniu się do polskiej matury.

Obecnie gotów jest do egzaminu i rodzina jego zwróciła się do jednego z adwokatów z zapytaniem, czy nie można by wyjednać zezwolenia władz na odbycie egzaminu. Podobno jest to niemożliwe, ponieważ skazany pozbawiony jest praw obywatelskich.

Kowarda czyta bardzo wiele, wyłącznie polskie książki. Poza tem pracuje w warsztatach więziennych, w dziale inroligatorskim i odznacza się wielką pilnością.

Policja! Oblawa!

Tam, gdzie kryją się mety społeczne Berlin II. Kto zamordował Gustawa Hutha?

(x) Tajemnicza zbrodnia, dokonana w Berlinie na zarządzającym pewnego przedsiębiorstwa, Gustawie Huthcie wzbudziła wielką sensację. Zarządzono cały szereg obław w podejrzanych lokalach. Zaarrestowano trzech mężczyzn którzy nie posiadali przy sobie dokumentów.

Następnego dnia zostali oni jednak zwolnieni, gdyż okazało się, że żaden z nich nie wspólnego ze zbrodnią nie ma. Policja posiada około 100 śladów które muszą być dokładnie zbadane. Kilku świadków zgodnie podaje dość dokładny rysunek dwóch tajemniczych mężczyzn, których widziano w pobliżu miejsca zbrodni.

Policja wyznaczyła 2000 marek nagrody za schwytanie lub wskazanie sprawcy, mimo to jednak nie znalazł się dotychczas nikt, posiadający jakiegokolwiek danych w tej sensacyjnej sprawie. Policja jest zdania, że mordercy rekrutują się z pośród szumowin miejskich i w dalszym ciągu prowadzą oblawy w podejrzanych lokalach.

Mała knajpka w zachodniej dzielnicy Berlina. Przez szpary okienka błyska światełko i dolatują dźwięki muzyki i gwar. W lokalu pełno dymu tygodniowego i wszystkie stoliki zajęte. Mężczyźni ubrani z tania, przesylna elegancją tyków, które zaobserwować można przy placu Aleksandra. Nigdy nie wiadomo czy obok siedzący mężczyzna jest zbrodniarzem, przebrany urzędnikiem policji, czy zwykłym przechodniem, który tutaj „zabłądził”.

Przy niektórych stolikach toczą się ożywione rozmowy na temat ostatniej zbrodni, której ofiarą padł Huth. Nagle otwierają się drzwi, wkracza policja. Jak za dotknięciem różdżki czarodziej-skiej milkną szmery. Komisarz policji nakazuje spokój, prosi, aby przygotowano dokumenty. Dwaj policjanci dochodzą do stolików i skrupulatnie przeglądają papiery. Przy stoliku w kącie siedzi samotny jegomość.

— Nie mam przy sobie dokumentów, zostawiłem je w domu, można sprawdzić.

Komisarz bacznie obserwujący salę, zauważył jednak podejrzany ruch. Lekki znak w stronę policjantów, którzy wyciągają elektryczne latarki i zaglądnęli pod stół. Pod stolikiem, rzeczywiście, leżał jakis papierek, policja podnosi je i zabiera wraz z podejrzany. Zatrzymano kilku mężczyzn którzy nie mogą się wylegitymować, poczem policja opuściła lokal. W ostatniej chwili zauważono jednak brak jednego z zatrzymanych. Treźba wrócić. Policja obsadza wszystkie wyjścia i okna lokalu. W podwórzu pełno policji z rewolwerami w rękach przeszukują każdy kąt.

Podejrzany mężczyzna bez dokumentów schował się w kuchni. Policjanci nakładają mu kajdanki. Wreszcie auto policyjne rusza. W komisariacie czekają już na wynik obław. Zatrzymanych prowadzi się przez długie korytarze do małych drzwi z groźnym napisem „areszt policyjny”. Tam poddaje się ich rewizji osobistej. Przy pewnym młodym człowieku znaleziono wytrych.

To mój klucz z mieszkania, innym się drzwi nie chcą otworzyć.

Dokumenty są dokładnie badane przez znawców, niektóre nawet za pomocą szkła powiększającego. Komisarz policji bacznie obserwuje nowoprzybyłych, jego bystre oczy zatrzymują się na każdej twarzy. Wielu jest starych znajomych, jeżeli nie nowego od czasu

WYJĄTKOWA KOBIETA.

— Czy twoja narzeczona jest w stanie utrzymać coś w tajemnicy?

— Ależ naturalnie. Wyobraź sobie, że ja dopiero po trzech tygodniach dowiedziałem się od niej, że jestem z nią zaręczony.

ostatniego zatrzymania nie przeszkobiła — uśmiechają się. Są jednak i tacy, którzy poraz pierwszy przekroczyli próg czerwonego gmachu na Placu Aleksandra.

Podstęp rosyjskiej księżnej która „w mówiła” sobie męża.

(x) Pan Robert B. Thain z Birmingham w Anglii, kupiec przeżył niezwykłą przygodę, która jednak na modłę amerykańskich scenariuszy filmowych miała t. zw. „Happy end”.

Pan wszedł pewnego dnia na okręt udający się do Southampton, dokąd wzywały go interesy. Zaledwie jednak zajął przygotowaną i zamówioną uprzednio luksusową kabinę, weszła do niej młoda dama z walizką w ręku i powitała go słowami:

— Przepraszam za nagłe wtargnięcie, ale jestem pańską małżonką.

Kupiec początkowo osłupiał, jako że będąc zatwardziałym kawalerem nie myślał o małżeństwie, poczem cofnął się pod ścianę sądząc że nieznał ma jest umysłowo chora. Zamieniwszy z nią jednak kilka słów przekonał się, że dama jest w pełni władz umysłowych, wobec czego uprzejmie zapytał, kto z nich dwojga właściwie zawarł małżeństwo.

Młoda niewiasta jednak nie tracąc zimnej krwi z uśmiechem na ustach wyjęła z walizki paszport opatrzony licznymi pieczęciami, z którego wynikało, że przedstawiona na fotografii jest małżonką Roberta B. Thaina.

Taka bezczelność wyprowadziła z równowagi kupca, który mocno ziryto-

wał. Tym przygląda się komisarz bacznie. Musi sobie zapamiętać twarz, aby ją przy następnym spotkaniu od razu poznać.

wany polecił zaważać na statek poliję. Przybyłymi policjantom, oznajmił, że nigdy nie był żonaty i że młoda niewiasta jest bezczelną symulantką i oszustką wobec czego prosi o zaarrestowanie jej.

Rekoma pani Thain jednak wybuchnęła głośnym płaczem i powiedziała policjantom, że jest prawdziwą żoną Thaina, który niewładomo dlaczego teraz chce od niej uciec, pozostawiając ją bez środków do życia, wobec czego postanowiła nie opuszczać go ani na chwilę. Policjanci zbadali dokumenty młodej damy, a nie chcąc mieszać się do sporów małżeńskich wycofali się dyskretnie, tembardziej, że statek podnosił już kotwice.

Kupiec zmuszony był dzielić luksusową kabinę z młodą nieznaną. Gdy ład zniknął już z oczu podróżnym, młoda dama oświadczyła kupcowi, że nazywa się Tatjana Bugulskaia i jest rosyjską księżną. Musiała ona zdobyć się na taki podstęp ponieważ chciała opuścić Anglię, gdzie dłuższy pobyt groził jej niebezpieczeństwem. Trzytygodniowa wspólna podróż, wdzięk młodej damy i jej nieprzeciętna uroda zrobiły jednak wielkie wrażenie na kupcu, który pod koniec podróży postanowił zmienić swe zapatrywania odnośnie sta-

Synowie Chaplina krytykują swego ojca

(y) Najbardziej surowych krytyków posiada Charlie Chaplin we własnej rodzinie. Są to jego dwaj synkowie: 6-letni Charles Spencer i 5-letni Sidney Earle. Młocy ci uważają, iż filmowe produkcje ich ojca pod względem humoru i dowcipu ustępują znacznie komedyjom dla dzieci.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, iż opinia tych chłopców o ich sławnym ojcu nigdy nie doszła do wiadomości ogółu, gdyżby korespondentowi londyńskiego pisma „The News Chronicle” nie wpadła na myśl oryginalna idea przeprowadzenia z nimi wywiadu.

— Synowie Chaplina, pisze korespondent angielski, udali się w towarzystwie swej babki w pierwszą podróż europejską. Pierwszym etapem był Paryż. Sidney Chaplin niezwykle rozgarnięty i rozmowny małe oświadczył: „Daddy”, mówiąc szczerze, wcale nie jest tak dowcipny. Wolę komedyjki dla dzieci, gdyż jest w nich więcej akcji. Nigdy nie zostanę aktorem filmowym. Marzeniem moim jest zostać w przyszłości wielkim muzykiem. Ogół ma fałszywe pojęcie o moim ojcu. Na filmie zachowuje się on zupełnie niewłaściwie, w domu jednak jest zupełnie inny.”

Na pytanie, jak mu się podobał Chaplin w filmie „Światła wielkiego miasta”, małe odpowiedział:

— „W filmie tym nie był on tak komiczny, ale zato podobał mi się bardziej, niż w innych rolach”. Młodszy jego bracie nie miał wiele do powiedzenia. Nie jest on zwolennikiem polowania na dzikie zwierzęta, uważa bowiem, iż w ten sposób nie można osiągnąć dochodów, natomiast bratnałyby zostać prezydentem Stanów Zjednoczonych.

rokawalerstwa i na pokładzie statku „Gromwell” na którym odbyłoby odbyłoby się rzeczywiście odbyły się rzeczywiste zaślubiny.

Mord w podmiejskiej willi Śpiewaczka operowa ofiarą bestjałskiego napadu. — Krwawa tajemnica podziemnego „skarbcu” Morderce aresztowano w kilka godzin po zbrodni

(x) W noc sylwestrową w samotnej willi w Gieshubl w pobliżu Wiednia rozegrał się krwawy dramat. Właścicielka willi, oczem pokrótkie dowiedziano się i wdowa po profesorze, była śpiewaczka koncertowa została wśród tajemniczych okoliczności zamordowana w piwnicy swej niezamieszkałej willi.

Krwawy morderca ranił również ciężko swą kochankę.

W dzień Nowego Roku, około godziny drugiej po południu weszła, zataczając się, do szynku położonego najbliższej owej willi jakaś niewiasta, której rany na głowie służyły krwawymi.

Nieznaną zdołała ostatek sił wyszeptać, że w piwnicy willi leży trup właścicielki Irmy Hopflingen de Lyras o czym straciła przytomność. Zawiadomiono natychmiast policję i lekarza, który opatrzył ciężko raną kobietę. Przybyła do szynku policja nie mogła już wydobyć żadnych zeznań od nieprzytomnej kobiety, wobec czego udała się natychmiast do willi.

Wszystkie drzwi były potwierane. W pokojach panował wielki nieład, mimo to trupa wdowy nie znaleziono. Otwarto drzwi do piwnicy, gdzie przedstawili się im niesamowity widok.

Piwnica była słabo oświetlona małym, wysoko umieszczonym okienkiem, wobec czego policjanci pomagali sobie ręcznymi elektrycznymi lampkami. Kamienne chody prowadziły w głąb piwnicy. Już po przestąpieniu kilku stopni policjanci zauważyli na białej tynkowanej ścianie liczne, krwawe odciski palców ludzkich.

Na dole, w piwnicy, w obrzynie kaptuży krwi leżały zwłoki pani de Lyras, odziane w płaszcz, kapelusz i śniegowce. Duża skórzana torbka leżała z oderwanym rzemykiem obok zwłok.

Zmarła mieszkała zimą w Wiedniu dojeżdżając tylko do willi celem jej kon-

serwacji. Latem zaś willę wynajmowała zostawiając sobie tylko małeńki pokójek na monsardzie, w której mieszkała. Obok tego pokoiku mieściła się niewielka komórka, w której był skład najrozmaitszych rupiejek, a którą to izbę wdo wa nazywała swoim skarbcem, pilnie go strzegąc.

Zamordowana prowadziła skromny i spokojny tryb życia, ubierała się niemodnie niewiele wydawała na swe potrzeby. Od roku 1929 willi strzegła Franciszka Waschauf, która posiadała zapasowe klucze. Ta sama Franciszka Waschauf, ciężko ranna udała się do szynku po pomoc. Dochodzenia ustaliły, że panna Waschauf była służącą w Wiedniu, poczem nauczyła się krawczyzny, stale jednak cierpiała wielką nudzę.

Posiadała ona dwuletniego nieślubnego synka, Franciszka Waschauf po odzyskaniu przytomności w szpitalu zeznała, że poznała przed trzema miesiącami niejakiego Cadradię, z którym się spotykała w kawiarniach. Tenże Cadradię po pewnym czasie prosił ją, ażeby skłoniła wdowę de Lyras do przyjazdu do willi ponieważ chce on wydosłać od niej kilka obrazów, o których wie, że leżą bez użyczenia w skarbcu.

Franciszka uczyniła zadość żądaniu swego przyjaciela i wdowa w sylwestro wy wieczór przyjechała. Franciszka wyszła na jej spotkanie i w drodze powrotnej, nby przypadkowo doszedł do nich Cadradię, przedstawiając się wdowie za robotnika gazowni, który wydelegowany został dla obejrzenia starej instalacji.

Właścicielka willi niczego nie przeczuwając zeszła z nim do piwnicy gdzie mieścił się gazomierz i tam ugodzona kulą w tył czaszki padła trupem na miejscu. Morderca strzelił jeszcze dwukrotnie do Franciszki Waschauf ciężko ją raniąc.

Zeznania Franciszki nie zasługują jednak na zupełną wiarę, ponieważ przy zmarłej znaleziono list, pisany przez Franciszkę Waschauf w którym prosi ona, aby właścicielka willi przyjechała, bowiem rodzice jej, emerytowany urzędnicy kolejowi, pragną wynająć w willi mieszkanie i oczekują jej. Policja aresztowała Wiktora Cadradię. Aresztowany kategorycznie wszystkich zaprzeczył, przyczem oświadczył natychmiast, że posiada dostateczne alibi. Mianowicie krytycznego dnia udał się on w towarzystwie swej znajomej do kina, dokąd pojechał taksówką. Szofer taksówki przypominał sobie Cadradię, ponieważ ten w drodze do kina wywołał awanturę stłuki w taksówce szybę.

Policjantowi, który spisał protokół, podał on nazwiska swoje i swej towarzyszk. Towarzyszka Cadradię zeznała, że do kina udał się on dopiero o godz. 10.30, lecz przedtem jeszcze był w Gieshubl i prosił, aby czekała na niego. W Gieshubl zabawiał około półtorej godziny, poczem dopiero udał się do kina. Ustalono, że po wyjściu z kina, morderca odwiedził jeszcze wiedeńskie mieszkanie swej ofiary i splądrował je. Morderca jeszcze raz tej samej nocy udał się do Gieshubl, prawdopodobnie po to, aby przekonać się czy ciężko ranna Franciszka Waschauf już zmarła. Pozory jednak zmyliły mordercę, który autobusem wrócił do Wiednia.

Zamordowana Irma Schopfligen de Lyras była znana w kołach muzycznych i lekarskich Wiednia, ponieważ przed pewnym czasem wydała broszurkę o prawidłowym oddychaniu. Morderca zrabował tylko 20 szylingów, które zamordowana miała w swej torbce. Potworny mord wywołał wstrząsające wrażenie.

DZWIĘKOWE KINO



Dziś wielka premjera!

Najpiękniejszy i najbardziej melodyjny film świata, mistrza reżyserów europejskich **MANFREDA NOA**

Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w soboty i niedziele o godzinie 12-ej w poł.

Nadprogramy:

TRIUMF WALCA

Czarowna symfonia miłosna osnuta na tle pełnego miłości, bujnego życia króla walca

JANA STRAUSSA.

W rolach głównych:

Claire Rommer, Ita Rina, Jan Stuwe, Fred Lerch, Wiktor Jansen.

Dawny Wiedeń, zakochany w młodym Straussie i w jego upojnych melodjach, rozgwizdane i rozśpiewane uliczki, piękne kobiety, otaczające mistrza. — Wszystko to wiruje w takt walca z kalejdoskopową zmiennością obrazów, subtelnych metafor kinowych, efektów reżyserskich.

Sensacją filmu jest udział znakomitego skrzypka, na czele najświetniejszej orkiestry cygańskiej,

JEANA GOLESCU.

Zjazd fryzjerów w sprawie walki z bezrobociem

Na zjeździe odbędzie się również konkurs damskiego czesania

(d) W dniach 10 i 11 stycznia r. b. odbędzie się w Warszawie zjazd przedstawicieli wszystkich związków fryzjerskich, znajdujących się na terenie całego kraju.

Fryzjerzy w ostatnich czasach bardzo dotkliwie odczuwają kryzys gospodarczy. We wszystkich większych miastach uległa likwidacji spora ilość salonów fryzjerskich, których klientela rekrutowała się z zamożniejszych sfer ludności. Jeśli chodzi o mniejsze zakłady, to ich obroty zmniejszyły się o 30 procent.

Stali klienci, którzy dawniej golił się w zakładzie trzy lub cztery razy tygodniowo, obecnie sami golią się w domu brzytwą, czy żyletką, bo to jest znacznie tańsze.

Również i panie oszczędzają, jak tylko mogą. Nie dbają już tak, jak dawniej, o swe paznokcie i znacznie rzadziej ondulują włosy.

Stan ten spowodował poważny wzrost bezrobocia wśród pracowników fryzjerskich.

Z miesiąca na miesiąc ilość bezrobotnych fryzjerów stale się zwiększa. Zazwyczaj w okresie karnawałowym w zakładach fryzjerskich panował zwiększony ruch i właściciele tych przedsiębiorstw dodatkowo angażowali siły pomocnicze.

W bieżącym roku jednak karnawałowe zarobki fryzjerów są stosunkowo bardzo niewielkie.

Na zjeździe warszawskim będą dokładnie omówione wszelkie sprawy, dotyczące obecnej sytuacji zawodu fryzjerskiego.

zjerskiego. Organizatorzy zjazdu przygotowali szereg uchwał w sprawie walki z wrażliwym wciąż bezrobociem.

Pozatem na zjeździe odbędzie się konkurs damskiego czesania i mody.

Konkurs obejmuje trzy serie, a mianowicie: żelazkową ondulację Marcela, konkurs czesania moderne oraz konkurs fryzur historycznych.

Dla zwycięzców przewidziane są cenne nagrody pieniężne oraz medale brązowe, srebrne i złote.

Panna Zosia nie ma dwuletniego dziecka!

Krwawy finał sąsiedzkich nieporozumień

(d) Panie Jadwiga D. i Helena M., od lat kilkunastu były sąsiadkami i przyjaźniły się z sobą. Mężowie obu niewiast byli robotnikami fabrycznymi i przeważnie przebywali poza domem.

Panie Jadwiga i Helena były bezdzietne i nie miały zbyt wiele do roboty, więc urozmaicały sobie czas przyjacielskimi pogawędkami, które nierzadko przeciągały się do późnej nocy.

Zdawało się, że przyjaźń ich jest tak głęboka, że nie może zostać osłabiona.

A jednak przed kilku miesiącami niewiasty rozpoczęły ze sobą wojnę. Przyczyna była następująca: Mąż pani D., który był wykwalifikowanym i zdolnym robotnikiem, otrzymał 10 zł. tygodniowo podwyżki. Sąsiadka nie mogła tego przeboleć. Mąż jej zarabiał znacznie mniej od p. D., a ta nowa podwyżka zwiększyła jeszcze różnicę.

Nie mogąc ukryć zawiści, posprzeczała się z przyjaciółką. Stosunki zostały zerwane.

Obie niewiasty okazały się znakomitymi plotkarkami. Jedna o drugiej poczęły mówić coraz gorsze historie, które w całej kamienicy zbudziły niesłychane zainteresowanie.

Szalony karnawał w „Bombie”

A więc już dziś teatr „Bomba” zaprezentuje Łodzi trzeci z kolei program p. t. „Szalony karnawał”. Jak już wskazuje nazwa nowego programu zawierać on będzie szereg numerów, poświęconych karnawałowi „Bomba” znów zapowiada wesołe, niewidziane dotąd w Łodzi atrakcje i niespodzianki. Łodzianki i łodzianie, którym kłopoty pieniężne nie pozwalają na należyte wykorzystanie obecnego karnawału, przynajmniej zabawią się wesoło w tym teatrze, cieszącym się w naszym mieście tak ogromną popularnością.

Na czele doskonałego zespołu artystycznego „Bomby” który został obecnie powiększony, stoją — jeden z najznakomitszych komików polskich, Romuald Gierasiński i król płyt gramofonowych Tadeusz Faliszewski. Poza tym osiem Bomba-Girls, chóry, statystki i statystki. — Dzień dwa przedstawienia: o godz. 8.15 i 10.15. Przed sprzedaż biletów w biurze podróży „Orbis” przy ulicy Piotrkowskiej 67.

Bezpłatny przejazd koleją dla niezamożnych osób, które leczyły się w szpitalach na koszt miasta

(d) Jak wiadomo, osoby niezamożne, którym nie przysługuje pomoc ze strony Kasy chorych, czy innej instytucji społecznej, mogą korzystać z kuracji szpitalnej na koszt gminy miejskiej, czy wiejskiej.

Oplaty za leczenie wnoszą gmina, z której chory pochodzi.

Osoba, która pragnie korzystać z bezpłatnego leczenia, musi jednak przed stawie władzom miejskim świadectwo

ubóstwa oraz szereg innych dokumentów.

Niezależnie od powyższego władze miejskie zbierają o petencie dokładne wiadomości, stwierdzające, czy istotnie nie posiada on żadnych środków pieniężnych i sam nie może pokryć kosztów leczenia.

Zdarzają się często wypadki, że osoby niezamożne zapadają na obłożne choroby w czasie pobytu w obcym mieście. Szpitale nie odmawiają im wówczas swej pomocy, ścigając koszty za leczenie od gminy miejskiej z której pacjent pochodzi.

Odby jednak chory powraca do zdrowia i pragnie udać się do swego miejsca zamieszkania, nie otrzymuje od nikogo pieniędzy na koszty podróży.

Wielu biedaków pozostaje więc na bruku i nie wie, co ma począć ze sobą.

Władze, rozumiejąc doskonale ich sytuację, obecnie uregulowały tę sprawę.

Ministerstwo komunikacji wydało rozporządzenie w sprawie bezpłatnych przejazdów kolejami w drodze powrotnej ze szpitali publicznych, dla osób leczonych na koszt gminy.

W myśl tego rozporządzenia osoby niezamożne korzystają z bezpłatnych przejazdów z miasta, w którym się leczyły, do miejsca zamieszkania.

Przysługuje im bezpłatny przejazd w wagonach trzeciej klasy pociągów osobowych na liniach kolei państwowych i prywatnych, pozostających w zarządzie P. K. P.

Bezpłatny bilet blankietowy wydawać będzie kasa kolejowa na podstawie zaświadczenia odpowiedniego urzędu gminnego.

Zamachy samobójcze

(d) W bramie domu przy Al. 1 Maja 10 w celu samobójczym napila się lodowyjaka kobieta licząca lat około 50. Desperatkę w ciężkim stanie przewieziono do szpitala. Nazwiska jej do tej pory nie ustalono.

Na ul. Kruszczyńskiej targnął się na życie Józef Krystyniak (bezrobotny). Zajął się nim pogotowie.

Bójki uliczne

(d) Na ul. Nowo-Marysińskiej na 26-letniego Stanisława Wasilewskiego, Nowo-Marysińska 4) napadło kilku mężczyzn, którzy mu zadali kilka ran nożem. Sprawcy napadu zbiegli. Rannym zaopiekowało się pogotowie.

Na ul. Brzezińskiej został poturbowany w czasie bójki 33-letni Stanisław Mateczak (Brzezińska 74).

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Poradnik astrologiczny

URODZENI pod znakiem KOZIOROZCA w dniu 8 stycznia. — posiadają charakter WYBUCHOWY, cechuje ich porywczosć, pycha i obojętność, zazdrość, zamiłowanie do swobody i rozkoszy życiowych, okazała zdolność do muzyki i poezji, lecz mało kiedy z takowych korzystają. Umiejętnie zawsze wyrażają swoje myśli i uczucia i potrafią przekonywać otoczenie w jakim się znajdują. W przyszłości zdobędą stanowisko niezależne, wysokie mające coś wspólnego ze społecznym lub rządowym, a z powodu intryg i zazdrości długo na takowym z własnej chęci nie pozostaną. Umiejętnie wypowiadają się w każdej sprawie i posiadają zdolności prawnicze i organizacyjne, w każdym zakresie, dzięki czemu osiągną powodzenie w swoich przedsięwzięciach. Dzięki poparciu osób wyżej postawionych mogą liczyć na powodzenie w pracy niezależnej.

Urodzeni pod wpływem KOZIOROZCA — miewają często wyrzuty sumienia, wobec czego powinni wystrzegać się zdenerwowania i przejadania.

Dla urodzonych 8 stycznia, szczęśliwy miesiąc lipiec, daty dnia 15, 26, 31, kolor szary z czerwonym, jako amulet — talizman ALMADIN przynosi szczęście, liczby loteryjne 111711



Moje Minjatury
Warte śmiechu...

Do zegarmistrza przybywa jakiś klient z wahadłem.

- Co to ma być? — pyta zegarmistrz.
- Do reperacji...
- A gdzie zegar?...
- Zegar jest w porządku, tylko wahadło, psiakrew, nie chce się ruszać...

Gdy premier angielski, Mac Donald, opuścił gmach parlamentu, gdzie wieczorem miało się odbyć burzliwe posiedzenie, natknął się na znakomitego artystę filmowego Chaplina.

- Co pan tu robi, drogi Charlie? — zapytał Mac Donald.

- Myślę nad nowym filmem... A pan?...

Słyszałem, że pan przygotowuje dziś również wielkie widowisko...

- Tak jest, tylko, że ja, niestety, nie mogę wyszukiwać sobie tematów podobnie jak pan...

- I dlatego właśnie pańskie sztuki nie podobają się publiczności... — odpalił Chaplin.

Przed Bożym Narodzeniem Kolasiński zwraca się do żony:

- Mamusi, co ci kupić na gwiazdkę?...
- A mamusia odpowiada grzecznie:
- Wiesz co, mężusiu?... Kupisz mi nowe nocne koszule, bo te stare już wszystkim obrzydły...

Mayerowa wysłała z Krynicy depezę do męża:

- „Leoś czempredzej pieniądze doktora śmierć przyjeżdżał chory stop nie gniewał się na mnie mój drogi za te skróty ale chodzi mi o to żeby ta depeza możliwie kosztowała jak najmniej pieniędzy”.

Plumpka był ongiś kelnerem. Dziś jest sprzątaczką w sklepie z przyborami szkolnymi.

Wczoraj Plumpka wpada do drugiego pokoju, gdzie mieszczą się okazy zoologiczne i wetknąwszy sobie chusteczkę pod pachę, woła: — Janek!... Raz szkielecek psa dla pana profesora!...

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI

ledyny występ Hauli Ordonówny.

Dziś, w piątek, o godz. 8.30 wieczorem jedyny występ niezrównanej Ordonówny w zupełnie nowym repertuarze. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety do nabycia w kasie zamawiając ul. Traugutta Nr. 1.

Jutro w sobotę, o godz. 4.45 po poł. „Mieszkanie Zojki”.

Jutro, w sobotę, wieczorem i w niedzielę o godzinie 4 po poł. potężny, wstrząsający reportaż historyczny Rehfischa i Herzoga „Sprawa Dreyfusa”.

W niedzielę wieczorem arcywesoły „Doktor Stieglitz” z kapitalnym M. Zniczem w roli głównej.

W pełnych próbach pod reżyserją dyr. K. Bonowskiego perla komedii polskiej „Pan Goldhaub” Al. Fredry. Równocześnie reż. J. Walden przygotowuje karnawałową, barwną farsę Arnolda i Bacha „Królewski film” (Hulla di Bulla).

TEATR KAMERALNY

Dziś, w piątek, po raz 85-ty oraz w niedzielę o godz. 5.45 po poł. (po cenach zniżonych) rekordowe „Hau Hau” z Michałem Zniczem.

W sobotę w niedzielę i w poniedziałek wieczorem ostatnie powtórzenia urocznej, powodzeniowej komedji Jerome-Jerome’a „Miss Hobbs” z J. Macherską w roli tytułowej.

Wkrótce dana będzie premiera reżyserowanej przez Z. Ziembickiego, wesołej, satyrycznej komedji B. Franka „Burza w szklance wody”. Z polskiego repertuaru idzie w najbliższym czasie przezabawna komedja St. Kiedrzyńskiego „Czwarty do brzozy”.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18)

Dziś i dni następnych jeszcze kilka przedstawień wesołej operetki Brommego „Najpiękniejsza z kobiet” w Teatrze Popularnym przy ulicy Ogrodowej Nr 18 ze współudziałem znakomitego śpiewaka Marijana Wawrzukowicza oraz pełnej werwy i uroku Jadwigi Halm-Helmińskiej. Ceny miejsc popularne od 50 gr. do 3 zł.

W poniedziałek i we wtorek 11 i 12 b. b. wznowienie „Wesoła Sylwestrowego” w powiększonym programie.

Dyzury aptek.

Dziś w nocy dyzurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 19), A. Charemba (Pomorska 12), E. Millera (Piotrkowska 46), M. Epstein (Piotrkowska 225), Z. Górczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabianicka 50).

Dziś, w piątek, d. 8 stycznia 1932 r.

Teatr „BOMBA”

zaprezentuje Łodzi wielką karnawałową rewję w dwóch częściach p. f.

„SZALONY KARNAWAŁ”

Na czele zespołu znakomity komik polski

ROMUALD GIERASIENSKI

i król płyt gramofonowych

TADEUSZ FALISZEWSKI

Udział biorą:

ST. BALCERAKÓWNA

M. BARGIELSKA

B. HALMIRSKA

J. PROKOPIAKÓWNA

I. RÓŻYŃKA

Tadeusz FALISZEWSKI

R. GIERASIEŃSKI

8 BOMBA-GIRLS, chóry śpiewaczk i śpiewaczk!

Rewja najpiękniejszych kosjumów!

Nowa, oryginalna oprawa dekoracyjna!

Ceny biletów od 1 zł. do 4.50. — Bilety można wcześniej nabyć w „Oibisie” (Piotrkowska 67) Dziś dwa przedstawienia o godz. 8.15 i 10.15.

O wszystkim potrochu...

Wzrost bezrobocia. — Nowe sztolówki. — Posypywać chodniki piaskiem! — Smutny bilans. — Nowe linje kolejowe.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego stan bezrobocia w Polsce na dzień 2-gi stycznia r. b. przedstawia się następująco: ilość berobotnych, zarejestrowanych w urzędach, wynosi 290 tysięcy osób.

w tej liczbie 37 tysięcy pracowników umysłowych. W porównaniu z ubiegłym okresem ilość bezrobotnych w Polsce wzrosła o 8 tysięcy.

Jak już donosiliśmy, w obiegu ukazały się nowe banknoty dziesięciozłote we oraz nowe monety pięciozłotowe, wybite w roku 1931 i nieróżniące się po za polyskiem od starych pięciozłotówek. Obecnie wytwórnia papierów wartościowych przystąpiła do opracowania wzoru banknotów sztolotowych, które mają zastąpić będące obecnie w obiegu sztolotówki. Nowe banknoty sztolotowe będą sporządzone na specjalnym papierze, trudnym do podrobienia.

Kroniki pogotowia notują ostatnio co raz więcej wypadków złamania rąk i nóg wskutek panującej na ulicach gołoleźci.

Przypominamy więc administratorom domów, że ciąży na nich obowiązek czuwania nad tem, aby dozorycy posypywali chodniki piaskiem lub popiołem.

Smutny bilans... Według cyfr, ogłoszonych przez wydział przemysłowy warszawskiego magistratu, zlikwidowano w stolicy w ciągu całego ubiegłego roku

510 przedsiębiorstw handlowych, przyczem w tym samym czasie otwarto 170 nowych przedsiębiorstw.

Około 6 milionów złotych przeznaczo-

czono w tym roku na budowę nowych linii kolejowych. Między innymi wybudowane zostaną nowe tory na następujących szlakach:

Kraków — Miechów, Płock — Sierpc, Kalety — Podzamcze i inne.

W dziedzinie przebudowy istniejących linii projektuje się budowę drugiego toru na kilku szlakach na kresach.

Hallo! Tu radjo!..

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”.

- 11.55—12.10. Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący
- 12.10—13.15. Muzyka z płyt gramof. i A. Klingbeil, Piotrkowska 160.
- 13.15—15.25. Przerwa
- 15.25—15.45. Odczyt z cyklu dla nauczycieli p. t. „Dobry nauczyciel — czar osobistości” — wygłosi prof. dr. Józef Reiss Tr. z Krakowa.
- 15.50—16.20. Płyty gramofonowe z W-wy
- 16.20—16.40. „Przemysł chemiczny a gazy” wygłosi inż. E. Berger. Tr. z Warszawy
- 16.40—16.55. Płyty gramofonowe z W-wy
- 16.55—17.10. Lekcja języka angielskiego systemem Linguaphone.
- 17.10—17.35. Odczyt ze Lwowa p. t. „Udział kobiety w dziejach kultury duchowej” — wygłosi prof. H. Sulernbach
- 17.35—18.50. Transmisja z Włna operetki „Lalka” Audrana.
- 18.50—19.15. Rozmaitości.
- 19.15—19.30. Kom. Izby Przenysłowo-Handl. w Łodzi i odczytanie prog. na dzień nast.
- 19.30—19.45. Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramof.
- 19.45—20.00. Prasowy Dz. Radj z W-wy.
- 20.00—20.15. Pogadanka muzyczna przed koncertem symfonicznym. Tr. z W-wy
- 20.15—22.40. Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. Wyk.: Ork. Filharm. pod dyr. A. Dojczyńskiego i Ada Sari (soprany). 1) P. Rytel: Poemat symfoniczny „Św. Jerzy”. 2) Pieśni w wyk. Ady Sari. 3) Liszt: Poemat symf. „Pre-



Willy Rogers

kandydatem na Prezydenta St. Zjednoczonych

(lu) Aktor filmowy Willy Rogers kandydatem na Prezydenta Stanów Zjednoczonych... Brzmi to wprawdzie jak paradoks, ale paradoks o wszelkich znamionach autentyczności.

Historja karier wielkich ludzi, historja dyplomatów, mężów stanu — zna tego rodzaju paradoksy, które tylko pozornie noszą cechy tego p. jęcia. Przykładów można byłoby przytoczyć bardzo wiele. Czy

Ignacy Paderewski,

wielki mistrz tonów, pianista i kompozytor o wszechświatowej sławie nie sprawował urzędu Prezesa Rady Ministrów?...

Willy Rogers jest bezsprzecznie do skonalem aktorem filmowym. Nazwisko jego nie po raz pierwszy usazuje się na łamach prasy w związku z pracą społeczną. Rogers

był już burmistrzem miasta Hollywood. A popularność jego na tem stanowisku urosła do takich rozmiarów, że kandydaturę jego popierają dwa stany. Około Loma i Kalifornja.

Nie znamy szczegółów wyników pracy Rogersa na polu gospodark. komunalnej, ale zasługi jego w tej dziedzi nie muszą być poważne, skoro aż dwa stany (narażenie tylko dwa, niewiadomo bowiem, czy i inne nie przylączają się do tej akcji), wypowiadają się za tym dziełem człowiekiem.

Nie wiadomo więc, czy w niedalekiej przyszłości w Białym Domu nie za mieszka przedstawiciel Xe: już obecnie rozgadanej i rozpiewanej Muzy, a cały świat filmowy z dumą będzie mógł po wsze czasy głosić:

— Prezydent Stanów nasz Willy Rogers...

(lu) „Fox-Film” przedłużył kontrakt z reżyserem Victorem Flemingem, twórcą „Niepotrzebnego człowieka” i „Czterech z legji” oraz z realizatorem „Mojego Stoneczka” D. Dullerem.

Dr. J. POLAK

przeprowadził się na ul.

Al. Kościuszki 53

tel. 246-10.

ludja 4) Pieśni w wyk. Ady Sari. Tr. z W-wy. 22.40—22.50. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i kom. meteorologiczny z W-wy. 22.50—24. Muzyka lekka i taneczna z W-wy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

- 19.30. Hanower. (Hamburg). „Macbeth” — opera Verdiego. Tr. z Teatru Miejskiego.
- 19.30. Brno. „Jakobin” — opera Dworzaka. Tr. z Teatru Narodowego.
- 19.35. Monachjum. „Hans Heiling” — opera Marschnera. Tr. Teatru Narod.
- 19.40. Wiedeń. Koncert symfon.
- 20.00. Bern (Beromuenster). „Der Schauspieldirektor” — opera Mozarta.
- 20.05. Sztutgart. Koncert symfoniczny. Tr. z Liederhalle.
- 20.30. Bukareszt. Tr. z Opery Rumuńskiej.
- 20.45. Budapeszt. Koncert symfon.
- 21.00. Paryż. „Flet zaczarowany” — opera Mozarta.
- 21.00. Rzym. „La Duchessa del Bal-Tabarin” — operetka Leona Barda.
- 21.20. Wrocław. „Cienista strona” — słuchow. Alfonsa Paquet., muzyka Amadeusza Piska.
- 21.30. Strashurg. Koncert symfon.

ENIEWOLNICA

Powieść kryminalno-sensacyjna

Napisał specjalnie dla „Expressu” JERZY BAK

104)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

W Katowicach popełniono zagadkowe morderstwo. Ofiarą zbrodniarzy padł współwłaściciel fabryki chemicznej, Kamieniecki oraz jego żona. Stwierdzono, że Kamieniecki pracował ostatnio nad doniosłym wynalazkiem, który miał spowodować przewrót w dziedzinie produkcji farb. Złotki wykryto w opancerzonym gabinecie posiadającym liczne dzwonki alarmowe i do którego nikt nie miał prawa wstępu. Z biurka skradziono dokumenty, dotyczące wynalazku.

Podjęcie śledztwa na wspólnika Kamienieckiego, Fryderyka Blatta, który po pewnym czasie umiera w szpitalu dla obłąkanych, opętany „akąś manią przesładowczą”. Z pozostawionego pamiętnika wynika, że Blatt miał zamiar zgładzić swego współnika, ale zbrodni tej nie popełnił.

Po śmierci Blatta kierowniczka fabryki zostaje jego żona, pani Ila, która raz już uciekła od swego męża z podejrzanym osobnikiem, niejakim Szankiewiczem. Osobnik ten porzucił ją jednak, gdy Blatterowa straciła środki do życia.

Stenotypistka w fabryce Blatta i Kamienieckiego była Jadzia Krzysikówna, zaręczona na nieoficjalnie z Kazimierzem Flaszczkowskim. Opiekunem Flaszczkowskiego był Kamieniecki, który w myśli testamentu ojca Kazimierza dysponował jego majątkiem w sumie 100.000 dolarów. Po zabójstwie Kamienieckiego okazało się, że pieniądze te zostały z banku wycofane.

Jadzia nawiązuje znajomość z detektywem Czyńskim, który podejmuje się wykrycia sprawców tajemniczego morderstwa. Czyński dochodzi do wniosku, że na terenie Polski grą się tajemnicza banda „Rubinowy Pierścień”, do której należą zawodowcy oszusta i włamywacze: Klimczak, Scheidemann, Wosłak i inni. Między innymi podejrzani, pada również na mieszkającego w Katowicach rzekomego „jasnowidza” Zarańskiego, który w straszliwy sposób maltretuje swą córeczkę Gizę. Dziewczynką zaopiekowała się Jadzia.

Członkowie bandy „Rubinowy Pierścień” Scheidemann i Lenczewski, wysyłają do Jadzi list, donosząc, że Flaszczkowski jest w niebezpieczeństwie. Za jej pośrednictwem chcą zwabić do Warszawy Czyńskiego.

Jadzia po otrzymaniu listu wyjeżdża do Warszawy. Lenczewski przedstawia się jako wywiadowca warszawskiego Urzędu Śledczego i namawia ją do napisania listu wzywającego Czyńskiego do Warszawy (hotel „Victoria” pokój 225).

Jadzia, nie przeczuwając nic złego, napisała list, który Lenczewski schował do swojej kieszeni, gdy Jadzia chciała wyjść z pokoju, bandyta zatrzymał ją, nakładając jej kajdanki na ręce.

W tym czasie detektyw dowiedział się od dozorcę, że Jadzia po otrzymaniu jakiegoś listu pojechała do Warszawy, udaje się również do stolicy, by ją odnaleźć.

Po stoczeniu walki z Lenczewskim i Scheidemannem zwalnia Jadzię z rąk opryszków.

Blatterowa proponuje Jadzi wspólny wyjazd zagranicę.

Jadzia przyjmuje tę propozycję i razem wyjeżdżają do Wiednia, gdzie zawierają znajomość z inżynierem Gustawem Reinerem.

Blatterowa za pośrednictwem swego urzędnika, dyr. Lentza, zamierza skupić wszystkie weksle Reinerów, by uzależnić go od siebie.

Reiner oświadcza się o rękę Jadzi, lecz Blatterowa stara się przeszkodzić ich małżeństwu.

Mimo to między młodymi nawiązuje się coraz ściślejszy kontakt i postanawiają się pobrać. Reiner przybywa do Katowic i wspaniały przygotowania przedślubne.

Jednakże na godzinę przed ślubem Jadzia znika w tajemniczych okolicznościach.

Czyński podejrzewa Blatterową o porwanie Jadzi. Wybiera się z nią na bal i przedtem umawia się z Reinerem, który ma do nich podejść.

Przy stoliku wspaniałą rozmowę: — Czemu pan nie zabrał Jadzi?... — zapytała nagle.

Czyński uśmiechnął się i powiedział: — Spokojnym głosem odparł:

— Jadzi nie ma w Katowicach...

— Wyjechała?

— Prawdopodobnie... Nie wiem zresztą...

Nie widzimy się ostatnio...

Gdy orkiestra zagrała dziką, żywiołową rumbę, nagle jakgdyby z podłogi wyrósł Reiner. Blatterowa na jego widok zbledła. Czyński przyglądał mu się niezbyt przyjaźnie.

— Czy mogę panią poprosić?... — zapytał cicho, skłaniając głowę.

Wahała się przez chwilę i spojrzała na Czyńskiego. Detektyw uśmiechnął się konwencjonalnie:

— Proszę bardzo...

Wstała. Wyszli na środek sali. Detektyw wodził za nimi wzrokiem. Gdy zniknęli w tłumie tańczących par, uśmiechnął się nieznacznie i wychylił do dna swój kielich.

— Nie wiedziałam, że pan jest w Katowicach... — szepnęła Blatterowa nieco drżącym głosem, gdy tulił ją w swych ramionach, wodząc po sali w takt podniecającej melodii.

— Wczoraj przyjechałem... — odparł, nachylając się ku niej. — Smutno mi było... Przyszedłem na bal...

— Sądził pan pewnie, że tu będzie Jadzia...

— Jest tutaj?... — zapytał obojętnie.

— Zdaje się, że jej nie ma...

— Między nami wszystko skończono...

— Nie przyjechał pan do niej? — zapytała, podnosząc głowę, by spojrzeć mu prosto w oczy.

— O, nie... Pani stanowczo przecenia moje zainteresowanie osobą Jadzi. Przyjechałem do Katowic, proszę pani, w sprawach handlowych... Nawiązuję stosunki z pewnymi firmami...

— Może potrzebna panu moja pomoc?... — rzuciła dyskretnie.

— Owszem, nawet bardzo...

— Niech pan do mnie jutro wstąpi...

Będzie czekała... Dobrze?...

— Dziękuję bardzo za zaproszenie...

Będzie po południu...

— Po południu niema mnie w biurze.

— W takim razie... w takim razie pozwolę sobie przyjść do mieszkania...

Nic nie odpowiedziała. Zdawało jej się, że nie tańczy, lecz płynie w bezkresną dal po obłokach. Jego palce, spoczywające na jej nagich plecach, paliły jak ogień. Po raz pierwszy w życiu odczuła tę rozkosz, jaką sprawia kobiecie taniec z ukochanym mężczyzną.

— A cóż to za jegomość, który z panią siedzi?... — zapytał Reiner.

— To detektyw Czyński... Bardzo miły jegomość...

— Detektyw?... Ciekawie towarzysstwo... Na pierwszy rzut oka nie budzi zbyt wielkiego zaufania... I zdaje się, że jest o panią trochę zazdrosny... Czy nie ma do tego jakiegoś uprawnienia?...

— Ale skądże?... — odparła z uśmiechem. — Panu się tylko zdawało...

Muzyka urwała nagle. Wrócili do stolika.

— Czy pozwoli pani, że zajmę wolne miejsce?... — zapytał Reiner.

— Proszę bardzo... Pan inżynier Reiner...

— Czyński jestem... — rzekł detektyw, wyciągając rękę.

Usiadł. Wyciągnął papierosnicę.

— Pani pali?...

Blatterowa wzięła papierosa. Detektyw odmówił. Siedział zachmurzony i milczący.

— Strasznie goraco... — rzekł Reiner, aby coś powiedzieć. — Nie spodziewałem się, że na tym balu będzie tyle ludzi... Wszyscy narzekają na złe czasy, a jednak się bawią...

— Już tak jest na świecie... — odparła Blatterowa, którą żenowało milczenie i dziwne zachowanie się detektywa. — Na zabawy zawsze ludzie wytrzasną skądś pieniądze...

Przy następnym tańcu detektyw wyprzedził Reiner. Wiedzący zagryzł wargi. Oczywiście, że wszystko to czytał w myśl instrukcji Czyńskiego, który wywiązywał się ze swej roli znakomicie. Za to pani Ila czuła się jak w swym żywiole.

— Cóż to za facet? — zapytał detektyw, gdy byli już na środku sali.

— Poznaliśmy się w Wiedniu... — odparła. — Bardzo miły, nie uważa pan?...

— Owszem... przystojny...

— Szalenie...

— Widzę, że wyraża się pan o nim bardzo serdecznie...

— Jak o każdym przystojnym mężczyźnie...

— To znaczy, że o mnie — nie?...

— Czy chce pan koniecznie, abym powiedziała panu komplement?...

— Nie... wystarczy mi dobre chęci...

Ody wrócili do stolika, wywiązała się ożywiona rozmowa na temat Jadzi Zapoczątkował ją detektyw.

— Słyszałem, że państwo poznali się w Wiedniu... — rzekł. — Więc znał pan pewnie pannę Jadzię...

— Owszem, znałem... — odparł Reiner.

— Szkoda, że jej tu niema... A możeby tak po nią wstąpić, co?... Ucieszyła się dziewczyna...

Reiner nic na to nie odpowiedział, natomiast Blatterowa skrzywiła się nieco i zauważyła:

— Teraz... tak późno... Pewnie już śpi...

— Ona ogromnie lubi tańczyć... To jej pasja... — rzekł detektyw.

— Owszem, zdołałem to zauważyć w Wiedniu... — potwierdził Reiner.

Rozdział osiemdziesiąty pierwszy

Tajemniczy portret

Sypialnia Blatterowej mieściła się na pierwszym piętrze. Był to wielki pokój o dwóch oknach, wychodzących na ogród. Obydwa okna obejmowała wielka rama, z której spływały szeroka fala szare, tiulowe firanki. Między oknami stała gustowna toaletka i niski fotelik. Resztę mebli stanowił szeroki tapczan oraz wygodne, wspaniałe łóżko z nocnym stolikiem. Jednobarwne, siwe tapety dostrajały się do przyćmionego światła, stwarzając miłą atmosferę przytulności i spokoju. Nawprost łóżka, obok drzwi, wiodących do dalszych pokoi, wisiał wielki portret Fryderyka Blatta. Olejnie malowana głowa zajmowała niemal całą przestrzeń wielkiego płótna, lecz za to twarz ta wydawała się prawie żywą.

Pani Ila leżąc w łóżku, przyglądała się często portretowi męża, wspominając dawne czasy. Kto wie, może żalowała, że stało się tak, jak stać się musiało, że nie kochała go za życia ani po śmierci. Czasem, gdy leżąc w łóżku, przyglądała się uważnie jego oczom na przeciwległej ścianie, zdawało jej się, że patrzy na nią z wyrzutem. Odwracała się wówczas od portretu i starała się zasnąć, by nie myśleć o niczym.

Reiner odwiedzał ją prawie codziennie. Blatterowa z każdym dniem coraz bardziej przywiązywała się do niego. Ponięwał miała pewne przypuszczenia, że jest to tylko manewr ze strony Reinerów, aby w ten sposób wyłudzić od niej weksle, przeto trzymała je jeszcze w rezerwie. Mijały dni. Pewnego popołudnia Reiner wyszedł z palacu Blatterowej wcześnie niż zwykle, gdyż następnego dnia miał wyjechać do Wiednia. Blatterowa została sama. Padał rzadki, mokry śnieg. Nie chciało jej się opuszczać mieszkania. Usiadła w ciepłym saloniku i zaczęła przeglądać ilustrowane pisma. Nastawiła radio. O dziesiątej wieczorem zadzwoniła na pokoiówkę.

— Czy Andrzej jest? — zapytała.

Rozmowę ich przerwały dźwięki orkiestry. Tym razem Reiner został partnerem pani Ili.

O trzeciej w nocy wyszli na ulicę. Wszyscy troje byli w doskonałym humorze.

Wsiadli do taksówki i najpierw odprowadzili Blatterową. Przy pożegnaniu Blatterowa uśmiechnęła się znacząco, ściskając dłoń Reinerów.

— No, załatwił pan?...

— Owszem...

— Kiedy się spotykacie?...

— Jutro...

— W jej prywatnych apartamentach...

— Doskonale... Życzę panu powodzenia... Proszę mnie zawiadomić, gdyby się pan czegoś dowiedział...

— Oczywiście...

Rozstali się.

Następnego dnia Reiner o godzinie piątej zatrzymał się przed palacem Blatterowej.

Lokaj był już prawdopodobnie poinformowany o jego wizycie, gdyż nie pytał nawet o nazwisko, lecz rzekł odrazu:

— Pani prezesowa czeka na pana inżyniera w saloniku na pierwszym piętrze...

Reiner zdjął futro i kapelusz, poczem wolno udał się na górę.

Przyjęła go bardzo serdecznie.

— Jest, proszę pani... Czy zawołać go?...

— Nie... Zbyteczne... Pościel łóżko...

Ogarnęła ją senność. Uziemiła antenę, rzuciła pisma na stolik i udała się do sypialni. Pokoiówka kończyła śnieć łóżka.

— Dobranoc... — rzekła, dygnawszy lekko.

— Dobranoc... — odparła Blatterowa, stając przed lustrem.

Poczęła się rozbierać. Włożyła lekką, jedwabną pyjamę, skreśliła górne światło i zapaliła lampę na nocnym stoliku. W nałacu panowała zupełna cisza. Słychać było tylko spadanie kropli z dachu.

Pani Ila położyła się do łóżka i zaczęła czytać książkę. Powoli ogarniała ją coraz większe znużenie. Po półgodzinie czytania odłożyła książkę i mimowolnie wzrok jej padł na portret męża. Nastawiła odpowiednio światło lampki, by przyjrzeć się jego twarzy.

Przypomniał jej się okres ich zaręczyn. Wtedy wyglądał prawie tak samo. Te same czarne wąsyki, te same usta, ten sam nos, te same... oczy...

Pani Ila zbladła. Zamarła z przestraszenia.

Spojrzała na oczy męża na portrecie i zdawało jej się, że przypatrują jej się z wielką natarczywością. Nigdy nie miały tak żywego, upiornego blasku. Błyszcząc, wydawały się jasny i migotliwy, jakgdyby nie były to oczy z portretu, lecz żywego człowieka.

Skuliła się pod kołdrą i głowę wtuliła w miękki pach roduszeki.

— Przywidzenie... — pomyślała. — Jestem przewrażliwiona... Zdawało mi się...

Wokół panowała głucha cisza. Najbliższy nawet szmer nie wskazywał w pobliżu obecności obcego człowieka. Słychać było tylko monotony stuk kropli o blachę okienna.

(Dalszy ciąg jutro.)

I-szy dźwiękowy
Kino-Teatr w Łodzi
SPLENDID
ul. Narutowicza 20

DZIS I DNI NASTĘPNYCH! Najwspanialszy nadprzebiegi! Piosenki w języku rosyjskim Reż. genaj. nagaj Padowkina Williams Willerta pt.:

„ROMANSE CYGAŃSKIE”

w roli głównej BRYGIDA HELM oraz JÓZEF SCHILDKRAUT. Porywająca muzyka w wyk. światowej sławy ork. cygańskiej pod bat. Rodego
Bilety ulgowe i passe-partout prócz urzędowych nieważne, aż do odwołania. Początek seansów o g. 4 w soboty niedziele i święta o g. 12 w poł.

Dźwiękowy Teatr Świetlny
CASINO
DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

JEJ EKSCYLENCJA MIŁOŚĆ

Najnowsze arcydzieło JOE MAYERA W głównej roli ANNABELLA

Popularne piosenki najmłodniejszego kompozytora Paryża WALTERA JURMANA: Foxtrott: „Czy znasz mój rytm?”
Walc: „O tobie myślę całą noc”. Tango: „Ty nie jesteś pierwsza”. NADPROGRAM dodatek dźwiękowy.
Początek seansów o godz. 4.30, w soboty i niedziele o godz. 12-iej w połud. Passepartout i bilety ulgowe nieważne.

Dźwiękowe
Grand-Kino
Dzisiaj nieodwołalnie poraz ostatni!

Klątwa rodu Mandarynów

z Anny May Wong i Sessue Hayakawa w rolach głównych. Nadprogram; Najnowszy dodatek kreskowy Fleischera, tygodnik dźwiękowy oraz aktualna zagraniczna kronika P. A. T-a Początek o godz. 4 po poł.

DZWIĘKOWY
KINO TEATR
CAPITOL
DZWIĘKOWY

DZIS I DNI NASTĘPNYCH! Epokowa kreacja słynnego Wallace'a Beery w arcydziele dźwiękowym reżyserii Georga Hilla p. t.

„SZARY DOM”

Szare twarze, szare życie, szare cienie istot ludzkich, gehenna i bunt, to tragedia więzi. — W rolach głównych: Lewis Stone, Robert Montgomery, Lella Hyams.
Nadprogram: Dźwiękowy dodatek Paramountu i aktualności kraju. — Ceny miejsc popularne! Sala mocno ogrzana!
Początek w dni powszednie o 4.30, w soboty i niedziele o godz. 12.30.

CHAM

W g. Elizy Orzeszkowej
z Ankiewiczówną
i Cybulskim

Pogorzelska
Krukowski
Dymiza
Walter
Chaveau
Skonieczny
i Frenkiel

W 1-szym i jedynym
całkowicie mówiono-
śpiewnym filmie polskim.

Już od Jutra
w Grand-Kinie

KINO TEATR
CZARY

Dzisiaj najweselejsza premiera sezonu. — Najdowcipniejsza, najmilsza, najzabawniejsza para komików **PAT I PATACHON** w swoim nowym arcydziele humoru zdobywają miłość, szczęście i pieniądze p. t.

„PAT I PATACHON JAKO WŁÓCZEGI”

Międzynarodowy kongres włóczęgów! Wesołe przygody w zakładzie fryzjerskim! Pat i Patachon championami piłki nożnej?! Ty-siące arcykomicznych sytuacji. — Nadprogram: „SNOK”, arcyciekawy film z życia mieszkających północy.
Początek seansów o godz. 4-iej, w soboty i niedziele o g. 12-iej. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Doktor
Klinger
SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH,
SKÓRNYCH I WŁOSÓW,
(PORADY SEKSUALNE).
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 i 5-8,
w niedziele i święta od 10-12
Od 1-2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

**PORADNIA
WENEROLOGICZNA**
Lekarzy - specjalistów
ZAWADZKA 1.
czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11-12 i 2-3 przyjmuje kobieta- lekarz
w niedz. i święta od 9-2 Leczenie chor.
WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.
Porada 3 zł.

Dr. med.
REICHER
Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych.
Leczenie diatermia. Elektroterapia.
Południowa 28, tel. 201-93
Od 8-11 rano i od 5-8 wiecz.
W niedziele od 9-1 pp.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

DOKTOR
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych.
Leczenie lampą kwarcową.
Elektroterapia.
Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-9,
w niedziele i święta od g. 9-1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Ogłoszenia Fuchs'a to mur
o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma;
nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę
reklamową do
**Akwizycji ogłoszeń
FUCHS**
Piotrkowska 50. Tel. 121-36

Buster Keaton
się żeni
wkrótce
ODEON-WODEWIL

Dr. med.
S. Kantor
Specjalista chorób wenerycznych,
skórnych, włosów i moczopłciowych.
Ewangelicka 2.
Telefon 129-45.
Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-8-iej
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
H. Lubicz
powrócił
specjalista chorób skórnych, we-
nerycznych i moczopłciowych.
Cegielniana № 7
według starej numeracji Cegielniana 43
telefon 141-32
Przyjmuje od g. 8-10 1?—2, 5-8 w
niedziele i święta od 9-11 Dla pań od-
dzielna poczekalnia

Doktor
S. Lewkowicz
Chor. skórne,
weneryczne
i pętlowe.
Kosiątkowa 12
Tel. 155-52.
Przyjmuje od 9-1
i 6-8, dla pań 5-6
Dla niezamożnych
CENY LECZNIC.

Dr.
W. Balicka
ul. Piotrkowska 200
Nr. tel. 194-03.
specjalista chorób
skórnych i wenery-
cznych przyjmuje
wyłącznie
kobiety i dzieci od
1 do 3 i od 7 do 8

Dr. med.
Haltrecht
Chor. skórne
weneryczne
Telefon 245-21.
Piotrkowska 10
Przyjmuje od 8-9.30
od 12³⁰-1³⁰ po poł.
i od 5-9 wiecz.
W niedziele i świę-
ta od 9-1.
Dla pań oddzielna
poczekalnia.

W Pab'an.cac'i
angielskiego, udzie-
la rutynowana nau-
czycielka, przyjeź-
dza aca z Łodzi.
Łask, zgłoszenia:
Pani D-rowsa Sze-
ker, ul. Rocha 5,
od 2-3 p.p.

Dr. med.
Niewiażski
Andrzeja 5, tel. 129-40.
Specjalista chorób skórnych, wenerycz-
nych i moczopłciowych. Elektroterapia,
diatermia.
Przyjmuje od godz. 8-11 i od 5-9,
w niedziele i święta od 9-1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. Med.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych, wenery-
cznych i moczopłciowych
NAWROT 32. TEL. 213-18
przyjmuje od 8-10 rano i od 4-8 wie-
czór, w niedz. i święta od 9-12 w poł.
dla pań oddzielna poczekalnia.

Rozmaite
DWA ładnie umeblowane słoneczne po-
coje frontowe z wszelkimi wygodami
w krywym domu, zaraz do oddania mło-
demu małżeństwu lub pojedynczej oso-
bie z całodziennym utrzymaniem lub
bez Gdańska 43, m. 10. 26

DO WYNAJĘCIA budka z węglem i
warzywami i pokój z kuchnią, szopa-
ni w dobrym punkcie. Wiadomość: uli-
ca Brzezińska Nr. 74, R. Kałużyński.

ZABIEGI kosmetyczne i masaże wyko-
nuje tania dyplomowana kosmetyczka.
Piotrkowska 114, m. 4, pr. ofic. I w.
od 2-8 po poł.

TAJEMNICE przeznaczenia odstawiam
jasno, los twój w twoich rękach. Wró-
że Andrzeja 32, m. 11.

WYPOŻYCZAM suknie balowe oraz
ślubne po cenie niskiej. Piotrkowska
294 prawa oficyna III piętro. 31

STENOGRAFIJ udziela tanio. Lipo-
wa 25, m. 12, od godz. 10 do 1.

CZESANIE pań 1 zł., manicure 80 gr.
golenie 50 gr., strzyżenie 1 zł., Piotrkowska
60 w podwórzu. Zakład fry-
zjerski, tel. 245-28



Przed występami polaków w Ameryce Co mówi kapitan związkowy PZHL o wyjeździe hokeistów polskich na Igrzyska Zimowe

W sprawie wyjazdu reprezentacji hokejowej Polski na Igrzyska Zimowe do Lake Placid pisano już bardzo dużo.

Doszło nawet do tego, że opinia była zupełnie zdezorientowana gdyż w ostatnich dniach na skutek wyciekania się wszystkich drużyn europejskich z turnieju, mówiono nawet głośno o tym że Polski Związek Hokejowy zrezygnował również z wysłania ekspedycji hokejowej.

Pragnąc dowiedzieć się szczegółowo jak sprawa ta wygląda zwróciłem się z prośbą o udzielenie wywiadu do kapitana związkowego PZHL p. Ta deusza Sachs'a.

Od p. Sachs'a dowiadujemy się następujących szczegółów w związku z pogłoskami jakoby miało zrezygnować z wysłania hokeistów do Ameryki:

„Pogłoski — rozpoczyna p. Sachs — o niewysłaniu drużyny na mistrzostwa świata były częściowo uzasadnione. Gdyśmy się dowiedzieli, że Niemcy również postanowili nie wysłać drużyny do Ameryki zastanawialiśmy się poważnie nad tym, czy ma sens wziąć udział w turnieju na Igrzyskach jako jedyny zespół europejski. W sprawie tej zwołane zostało na ubiegłą niedzielę posiedzenie Zarządu PZHL w międzyczasie zaś zawiadomiliśmy Komitet polski w Ameryce organizujący nasze tournée, że rezygnujemy z szczytnego zaproszenia. Na to jednak PZHL otrzymał telegraficzną odpowiedź, że wszystkie przygotowania za stały już poczynione i że komitet polski narażony będzie na duże straty w wypadku, gdyby polscy hokeiści nie przybyli do Ameryki. Wobec tego postanowił Zarząd PZHL ostatecznie wysłać drużynę na Igrzyska.

Kiedy nastąpi definitywnie wyjazd hokeistów — pytamy dalej.

W dniu 11 stycznia o godz. 11.25 wyjeżdżamy z Warszawy do Havru, a w dniu 13 bm. udajemy się okrętem do Nowego Yorku. Przyjazd do Nowego Yorku nastąpi w dniu 19 stycznia.

Czy został już definitywnie ustalony skład naszej reprezentacji?

Owszem, w skład ekspedycji polskiej wchodzi następujący zawodnicy:

Stogowski, Sachs, Sokolowski, Kowalski, Maurer, Krueger, Sabiński, Nowak, Materski, Ludwiczak, Marchewczyk.

Zachodzi możliwość, że na miejsce Ludwiczaka pojedzie Szenajch, który do tej pory jednak nie mógł otrzymać urlopu.

A czy przewidziany jest skład w jakim nasza drużyna będzie w Ameryce występowała?

Najprawdopodobniej grać będziemy w Ameryce w następującym składzie:

Stogowski, Kowalski, Sokolowski, Sabiński, Krueger, Nowak.

Atak tej drużyny jest wybitnie cenny — dodaje p. Sachs i gdyby nie powdzieli się nam w początkowych spotkaniach wówczas linia napadu, wygładzić będzie następująco:

Marchewczyk, Maurer, Materski.

Coleta tej drużyny jest, że potrafi ona grać defenzywnie.

Czy program tournée hokeistów polskich został już ustalony?

Dokładnie nie wiemy jeszcze ile rozegramy spotkań przed Igrzyskami. W każdym razie, o ile można zorientować się z korespondencji z Komitetem polskim, nasza drużyna rozegra 4 meczów.

Słyszał pan o tym, że Niemcy w ostatniej chwili postanowili pojechać na Igrzyska. Czy istnieje zatem możliwość pokonania drużyny niemieckiej?

Uważam, że w granicach możliwości młodej drużyny polskiej leży bardzo dużo.

Posiadamy doskonały materiał hoke-

jowy a ostatnie mecze z kanadyjczykami dużo nas nauczyły, przeto przypuszczam, że uda się polakom zwyciężyć zespół niemiecki i zająć trzecie miejsce w turnieju olimpijskim.

W rozmowie z kanadyjczykami — mówił nasz interlokutor — poruczałem słabe strony naszych zawodników. Kanadyjczycy są zdania, że polscy hokeiści są najlepszymi lyżwiarzami jakich widzieli w Europie. Brak im jednak techniki gry w hokeja i rutyny.

Kanadyjczycy przepowiadają jednak hokejowi polskiemu bogatą przyszłość.

Który z młodych zawodników polskich zapowiada się w obecnej chwili najlepiej?

Moim zdaniem — mówi p. Sachs — największym naszym talentem w obecnej chwili jest Nowak z Cracovii, który czyni postępy z dnia na dzień. Niezłe zapowiada się również Marchewczyk, lecz obum brak rutyny.

Kanadyjczycy zachwyceni gościnnością polaków

Wywiad wiedeńskiego korespondenta „Expressu“ z menagerem drużyny kanadyjskiej

Wiedeń, 6 stycznia.

Byliśmy naprawdę „w strachu”, gdy podano do wiadomości, że z przyczyn natury gospodarczej nie będzie nam danym ujrzeć doskonałych hokeistów kanadyjskich, związku dlatego, iż zdaniem całej prasy europejskiej drużyna „Ottawy” przedstawia najlepszy zespół z wszystkich, które dotychczas bawiły na kontynencie.

I przynależność, że opinia, która poprzedziła ich występy we Wiedniu nie była przesadzona. Kanadyjczycy zademonstrowali grę, jakiej już dawno tutaj nie oglądano. Ich sztuka prowadzenia krążka, balansowanie ciałem no i szybkość były wprost nieprawdopodobne, graniczące miejscami z artyzmem! Wiedeńczycy grali niezłe, grali nawet może najlepszy mecz w swoim życiu, ale oż kiedy pokazali tylko najlepszą klasę europejską, a to przecież „trochę” zamało, by przeciwstawić czoło mistrzom świata! W każdym razie przynależność wyższość hokeistom kanadyjskim, którzy z całą pewnością bardzo długo dłużej będą palną pierwszeństwa w tym naprawde męskim sporcie.

W pierwszym dniu Ottawianie grali przeciwko drużynie Wiener Eislaufverein zwyciężając bez trudu 4:0 (3:0, 1:0 0:0). Od początku nadają sympatyczni

Na zakończenie, może zechciałby się pan podzielić wrażeniami z naszymi czytelnikami na temat ostatniego wyścigów kanadyjczyków w Katowcach.

Kanadyjczycy pokazali nam prawdziwy hokej. Umieją oni grać tylko na dobrym lodzie i słabe wyniki jakie uzyskali w pierwszych dwóch spotkaniach były dla mnie zupełnie zrozumiałe. Ostatnia wyskokcyfrowa porażka polaków (0:9 — przyp. Red. wywołała najróżnorodniejsze komentarze w prasie polskiej. Posypały się nawet ataki na moją osobę jako na arbitra tych zawodów. Tu muszę dodać — koniecznie p. Sachs, że mało jest u nas znawców gry w hokeja i nawet czołowi gracze nie orientują się w przepisach i stąd najczęściej narzekania i żale na siebie jeśli się mecz przegrywa.

Zegnając kapitana związkowego PZHL i jednego z najlepszych arbitrow hokejowych w Europie życzymy mu powodzenia za oceanem. (k).

kanadyjczycy szalone tempo i swą djabelską jazdą deprymują dobrodusznym Wiedeńczyków. W wspaniałym stylu zdobywają Monsette, Cowley i White trzy bramki, które musiał puścić „biedny” Weiss. Ataki gości opierały się na świetnych kombinacjach, w których zawsze cała trójka pracowała. Krążek posuwał się z milimetrową dokładnością od jednego gracza do drugiego i trudno naprawde któremu z nich przyznać wyższość. Druga tercja przynosi dalszy punkt Kanadyjczykom ze strzału Cowleya, niemniej jednak są goście panami sytuacji. Dopiero w ostatniej części gry Wiedeńczycy przychodzą do głosu, nie są jednak w stanie minąć świetnego obrońcy Drapera, któremu zarazem należy przyznać, że był najlepszym w tym dniu na lodowisku.

W drugim dniu mieliśmy okazję obserwowania walki ataku Kanadyjczyków z ich własną defenzywą. Grały bowiem dwa zespoły przyczem atak Ottawy zasilało tyłami Wiedeńczyków (team A) i odwrotnie defenzywę gości uzupełniono atakiem WEV. (team B). Organizatorom chodziło w tym wypadku o dowieść przynajmniej w przybliżeniu obrazu jak się właściwie gra w hokeja w Kanadzie, co się im w zupełności udało. Grało bowiem świetnie, przyczem Wiedeń-

Ostateczna decyzja Kom. Olimpijskiego

w sprawie udziału Polaków na Igrzyskach Zimowych

Na wczorajszym posiedzeniu Polskiego Komitetu Olimpijskiego rozpatrywano przy udziale przedstawicieli związków sportów zimowych kwestję udziału Polski na Igrzyskach Zimowych w Lake Placid. Według naszych informacji, sprawa przedstawia się następująco:

Najdłuższa dyskusja wywiązała się na temat udziału hokeistów. Ostatecznie zdecydowano, że Pol. Kom. Olimp. nie wysyła przez siebie drużyny hokejowej ale nie czyni przeszkód w starcie hokeistów w Ameryce ze względu na zakontraktowane już spotkania przed Igrzyskami w różnych miastach Ameryki. Stwierdzono jednocześnie, że Polska będzie jedynym państwem europejskim na turnieju w Lake Placid, gdyż według ostatniej wiadomości Niemcy wycofały się z udziału. Trzecie miejsce w turnieju ma Polska zatem zapewnione a strona

propagandowa meczów przed Igrzyskami posiada duże znaczenie. Na Igrzyska jada nast. gracze: Stogowski, Sachs, Maus, Kowalski Nowak, Krygier, Sabiński, Materski, Sokolowski, Marchewczyk, Ludwiczak oraz jako kierownik dr. Polakiewicz. Wyjazd 11. b. m.

Co do udziału narciarzy, to Pol. Kom. Olimpijski udziela częściowej subwencji na pokrycie kosztów wyjazdu dla 3 zawodników i kierownika. Pol. Zw. Narciarski zamierza wysłać 5 zawodników, a mianowicie S. i A. Maruszary, P. Czecha, Z. Motykę i E. Skupienia.

Co do lyżwiarzy, to Pol. Zw. Lyżw. zamierza wysłać Nehringową na pokaz jazdy szybkiej i parę Bilorówna — Kowalski. Narazie Pol. Kom. Olimp. nie zatwierdził tego wyjazdu ze względu na brak dostatecznego sprawdzianu ich dobrej formy.

Nowa sekcja

atletyczna B. Kochby

Jak wiadomo szereg czołowych atletów Bar Kochby łódzkiej opuściło swój macierzysty klub i przeniosło się do Makkabi. W związku z tym sekcja atletyczna Bar Kochby uległa całkowitej reorganizacji. W obecnej chwili B. Kochba posiada znów pełną drużynę atletyczną w następującym składzie: Rozenthal, Chaimowicz, Neuman, Żelazny, Zwaig, Minc i Sztern. Sekcja przygotowuje się bardzo starannie do mistrzostw okręgowych pod kierunkiem p. Szterna.

Mecz bokserski z Francją

Pertraktacje Polskiego Związku Bokserskiego w sprawie rozegrania między państwowego spotkania z Francją w kwietniu w Poznaniu będą niebawem zakończone.

Kwestja meczu rewanżowego z Niemcami w maju nie jest jeszcze definitywnie załatwiona, zaś mecze z Finlandją i Szwecją nie dojdą do skutku ze względu na wygórowane warunki.

czycy porwali szybkością swoich partnerów dotrzymali „nauczycielom” dzielnie kroku. Kanadyjczycy i tym razem zademonstrowali najwyższy kunszt i wszyscy byliśmy bardzo „złi” na sedle go p. Brückera, który przy stanie 5:3 (3:1, 2:1, 1:0) dla teamu A w przepisany czas przerwał zawody...

W czasie przerwy udało mi się poznać menagera Kanadyjczyków p. Cecile Duncana, którego m. in. zapytałem o wrażenia pobytu w Polsce. Jestem bardzo zadowolony, odpowiada mi z uprzejmością p. Duncan, że za pośrednictwem pańskiego pisma danem mi będzie podziękować Polakom za tak miłą i serdeczną gościnę. Pobyt nasz w Polsce będzie nam długo służył jako przykład jak należy przyjmować gości.

Postaramy się w najbliższym czasie zrobić użytek z tak dobrej nauki...

Druga sensacja „lodowa” nawskroś „piłkarskiego” Wiednia była tym razem nie piłka nożna ale mistrzostwa Austrii w sztywnej jeździe pań, które odbyły się onegdaj na słynnym lodowisku Engelmanna. Wbrew wszelkim przewidywaniom przyniosły zawody rewelacyjną niespodziankę w postaci pozbawienia tytułu czterokrotnej mistrzyni Austrii słynnej Fritzi Burger przez młodocianą Hildę Holowską. Mimowolnie nasuwają się refleksje słynnego pojedynku Herma Jarosz — Szabo — Sonja Henle, kiedy to również młodość zwyciężyła rutynę, podobno wtedy niesłysznie...

Fritzi Burger i Hilda Holowsky stoczyły zażartą ale zarazem „gentlemańską” walkę, chodziło przecież o świadectwo na wyjazd do Lake Placid. Walczono o dziesiąte części punktu, które mogły decydować. W ćwiczeniach obowiązkowych małutką przewagę zaledwie 0.6 punktu wywalczyła sympatyczna Fritzi, natomiast w t. zw. „Kürübungen” potrafiła młodocianka bo zaledwie 15 latnia Hilda Holowska „podbić serca” surowych sędziów, i mimo równej ilości uzyskanych punktów uzyskać szczytny tytuł mistrzyni Austrii na rok 1932.

Tak więc potrafiła Hilda Holowsky powtórzyć swój zeszłoroczny sukces w Berlinie, kiedy to podczas mistrzostw świata zdobyła drugie miejsce po Sonji Henle, zostawiając na trzecim miejscu obecnie tak bardzo smutną Fritzi Burger.

Z. L.

Ostatnia minuta.

Adwokat zastrzeżył klienta, który zamordował jego narzeczoną

Nowy Jork, 8 stycznia.
(Telegram własny).

(t) Z Kolumbji donoszą, iż w mieszkaniu pewnego adwokata miał miejsce niezwykle wypadek. Do adwokata przybył niejaki Loring, którego adwokat bronił dnia poprzedniego w sądzie.

Loring oskarżony był o mordstwo, lecz dzięki świetnej mowie adwokata został uwolniony. Złożył on podziękowanie swemu obrońcy, a przy okazji zwierzył się, iż dokonał już raz morderstwa. Loring wyjął z kieszeni fotografię swej ofiary. Gdy adwokat ujrzał fotografię, wyciągnął rewolwer i dwoma strzałami położył trupem swego klienta.

Jak się okazuje, Loring był mordercą narzeczonej adwokata.

Protest posła francuskiego w Sztokholmie

przeciwko wystawieniu skeczu
rewjowego

Sztokholm, 8 stycznia.
(Telegram własny).

(t) W jednym z teatrów wystawiono rewję, w której odegrano miał być między innymi skecz p. t. „W buduarze Marjanny”. Skecz ten w wysokim stopniu obrażał poczucie narodowe francuzów. — Wobec powyższego poseł francuski w Sztokholmie złożył w ministerstwie spr. zagranicznych ostry protest przeciwko odegraniu powyższego skeczu.

Rząd przychylił się do protestu posła francuskiego i zabronił dalszego wystawienia skeczu.

Niezwykły zatarg w Ameryce

między rodzicami a nauczycielami

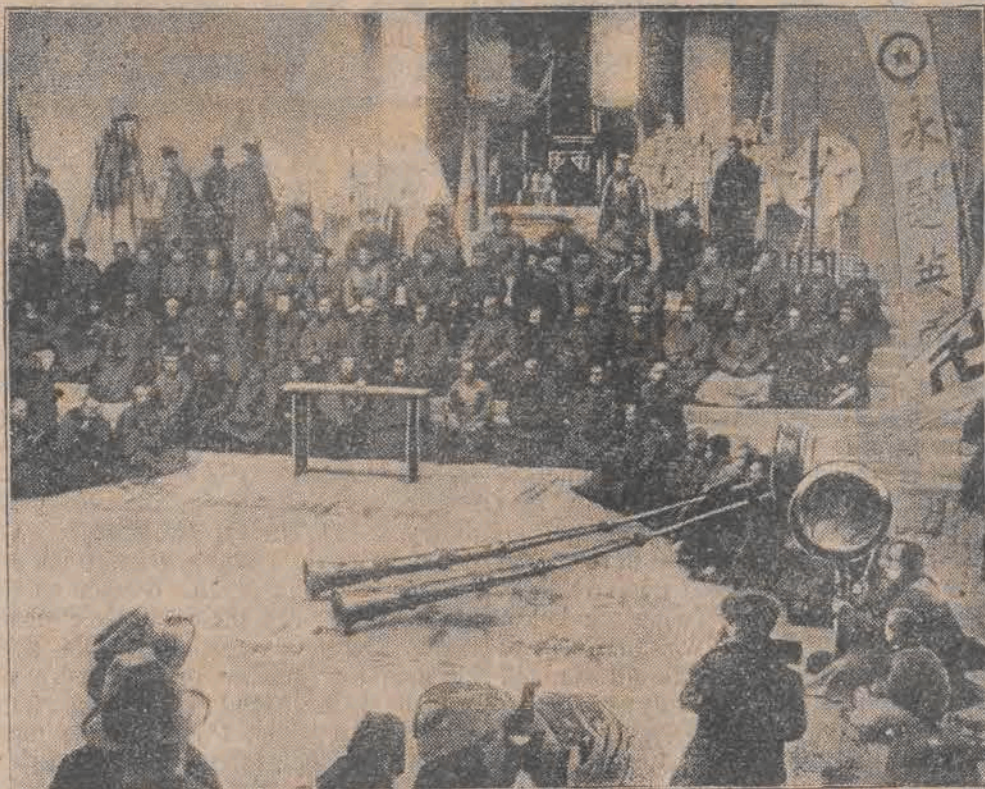
New York, 8 stycznia.
(Telegram własny).

(t) W stanie Michigan wybuchł niezwykle zatarg między nauczycielami a rodzicami. Kierownicy szkół na swym posiedzeniu postanowili, aby ustawić w szkołach ławki z miękkimi siedzeniami. Wywołało to sprzeciw ze strony rodziców, którzy twierdzą, że dzieci ich przyzwyczajają się do lenistwa i zamiast uczyć się, będą spały w szkołach. Nauczyciele natomiast oświadczyli, że muszą dbać, aby uczniowie mieli jaknajwiększe wygodę w szkołach.

Madryt, 8 stycznia.

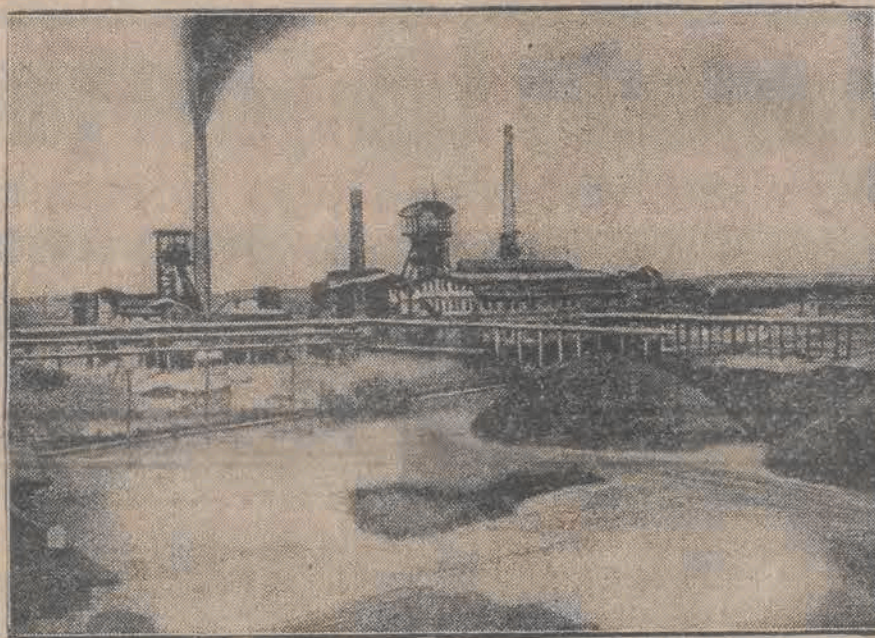
(t) Mimo, iż we wszystkich krajach europejskich, temperatura znacznie podniosła się, w Hiszpanii od dwóch dni panują wielkie mrozy. Średnia temperatura dochodzi do 15 st. poniżej zera. Zanotowano kilka wypadków zmarznięcia. Na niektórych liniach kolejowych nastąpiła przerwa w ruchu.

Wojna na Dalekim Wschodzie



W Mukdenie odbyło się w tych dniach nabożeństwo żałobne, zorganizowane przez chińczyków, w czasie którego uczczono pamięć poległych na wojnie żołnierzy chińskich. Uwagę zwracają oryginalne instrumenty muzyczne, na których grają kapłani podczas nabożeństwa.

Katastrofa kopalniana w Bytomiu



W Bytomiu, w jednej z kopalń zawałił się szyb. Wskutek katastrofy postradało życie 14 górników. Zdjęcie nasze wskazuje kopalnię, w której miała miejsce katastrofa.

Demonstracje w Bombaju



Po aresztowaniu Gandhi'ego niepokoje w Indjach wzmogły się w poważnym stopniu. Fotografia nasza wskazuje moment rozpraszania demonstrantów na ulicach Bombaju, przez oddziały uzbrojonej policji angielskiej.

Min. Koc komisarzem Banku Polskiego



W związku z ogłoszeniem ustawy, zatwierdzającej zmianę statutu Banku Polskiego, minister Skarbu mianował podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu p. Adama Koca, komisarzem Banku Polskiego. Zdjęcie nasze przedstawia p. Adama Koca, nowego komisarza Banku Polskiego.

Zmiana rządu w Jugosławii



W tych dniach odbyła się zmiana gabinetu w Jugosławii. Po rekonstrukcji, premier gen. Živković, utworzył nowy rząd.

Wicekról Indji



Lord Willington, który zarządził aresztowanie Gandhi'ego i innych przywódców ruchu niepodległościowego w Indjach, zapowiada obecnie zaostrenie się kursu polityki angielskiej wobec hindusów.

Nieście pomoc najbardziej potrzebnej!

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4. Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski). Ekspozytury krakowskiego oddziału: TARNÓW, ul. św. Anny Nr. 14; NOWY SĄCZ, ul. Matejki L. 15; KATOWICE, Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17, Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC, Biuro dzienników Józef Hławski ul. 3-go Maja nr. 28; BEDZIN, Biuro dzienników J. Hławski ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA, Biuro dzienników J. Hławski 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE, Krupówki, dom p. W. Krzeptowskiego; GDYNIA, ulica 10-go Lutego, dom inż. Pełkowskiego, tel. 11-69; CZĘSTOCHOWA, Al. Panny Marii nr. 21, tel. 4-48; KALISZ, Żłota nr. 14; RADOM, A. Eder, ul. Zeromskiego 25 tel. 2-15; KIELCE, ulica Sienkiewicza nr. 46, tel. 171; SKARŻYSKO, ul. Iłżecka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI, ulica Garncarska nr. 3; WŁOCŁAWEK, ul. Antoniego 45; TOMASZÓW MAZ., ul. Polna Nr. 11 tel. 168; WARSZAWA, Próżna 7, m. 34.

Prenumerata: z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: w tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy; najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelnyk, Łódź, Piotrkowska 49.